

Dziennik Łódzki

SALWY REWOLWEROWE NA ULICACH BERLINA Barykady i krwawe demonstracje

BERLIN, 22. I. (PAT). Przebieg nocy z soboty na niedzielę był w Berlinie bardzo niespokojny. Starcia między komunistami a socjalistami narodowymi powtarzały się w nierzadkich dzielnicach miasta. Wielką zaniepokojenie wywołało pojawienie się wkrótce po północy na ulicach dziesiątki robotniczych młotczyk z przyczepką, z którego osyż liwano salwami rewolwerowymi szere lokalni uczestnicy i rzec komunistów.

Dwóch ciężko ranionych uczestników odwieziono do szpitala. Dotychczas nie wydłżono sprawców napaó, ani nie zanotowano raportów.

Większe rozmiary przybrały starcia w godzinach przedpołudniowych. W dłuż dotychczasowych doniesień policyjnych naliczono kilkadziesiąt bójek między komunistami a narodowymi socjalistami, w których doszło do ostrej wymiany strzałów i w których padali ranni do godziny 4-ej popó. Ranionych zostało 22 osoby w tem 3 policjantów. Kilkadziesiąt osób jest ciężko pobitych, pozatem około 70 sprawców starć, w tym komunistów, aresztowano.

Komuniści rozwijali we wszystkich dzielnicach miasta energiczną agitację na rzecz urzędzenia zgrożdżenia manifestacyjnych przeciwko narodowym socjalistom.

W dzielnicy południowej Berlina jedna z takich grup usiłowała wzniesić barykady, ustawiając w poprzek ulicy wielkie wozy asenizacyjne.

W jedne z dzielnic wschodnich obrzucono maszerujące oddziały szturmowców wadrami i palającą się młotką. Kilku uczestników marszu odniosło cięższe obrażenia. Komuniści przez cały dzień usiłowali urządzać demonstracje w centrum miasta, jak i na peryferiach.

Monarchistyczne marzenia Habsburg, Hohenzollern et Co.

BERLIN, 21. I. — Dużo się mówi w berlińskich kołach politycznych o nobyce arcyksięcia Ottona Habsburga w Berlinie. Powszechnie utrzymuje się, że wybita Habsburga miała na celu rozwinięcie planów monarchistycznych.

Monarchiści węgierscy dają do tego, by restauracja monarchizmu nastąpiła jednocześnie w Niemczech i na Węgrzech. Gdyby Hohenzollern wrócił na tron niemiecki, a Otton na tron węgierski, narzuciliby jednocześnie Ottona na tron austriacki.

Planuje się ożenienie Ottona

Habsburga z córką króla włoskiego. Wówczas Włochy posiadałyby decydujący wpływ na politykę Węgier, Austrii i Bułgarii. Jugosławia wzięta byłaby w kleszcz.

WIEDEN, 21. I. (PAT). — „Arbeiter Ztg.“ atakuje rząd austriacki za to, że udzielił paszportu austriackiego Ottonowi Habsburgowi i że poselstwo austriackie w Berlinie podjęło nawet starania, aby uzyskać dla niego pozwolenie na wyjazd do Niemiec. Wydzolony z Austrii Habsburg — pisze dziennik — nie jest obywatel austriackim.

Uroczystości hitlerowskie pod ochroną policji Kordony policyjne na ulicach Berlina.

BERLIN 22. I. (PAT). Zapowiedziane na dziś przemarsze hitlerowskich oddziałów szturmowych przez plac Buellowa i uroczystości nad grobem zabitego narodowego socjalisty Horsta Wessla, autora hymnu partyjnego, przybrały wielkie rozmiary. Od godziny południowych przemarszerowały ulicami miasta długie kolumny oddziałów szturmowych w pełnym umundurowaniu, z chorągiewkami i orkiestrami, do pochodów tych przylaczała się w ordynku ludność cywilna. Spokoju i porządku strzegły liczne samochody słarowego pociotowa policyjnego, towarzyszące pochodom. Cała dzielnica wokół placu Buellowa przedstawiała widok zupełnie wyjątkowy. Policja znajdowała się w najostrożniejszym pogotowiu, odgradzała szeregami kordonów całkowicie dostęp do placu. Zamknięto również stację kolejki podziemnej i ootróżniono centrale partji komunistycznej, w której znajdowała się bojówka złożona z 40 członków.

Od samego rana krążyły na przyległych do placu ulicach liczne patrole policyjne uzbrojone w karabiny i oddziały policji konnej. Posterunki policyjne ustawiono również na dachach domów otaczających plac. Plac Buellowa został całkowicie ootróżniony. Na ulicach wiodących do placu, które przechodziły oddziały szturmowe gromadziły się tłumy ludności robotniczej, wznosząc okrzyki i obelgi pod adresem narodowych socjalistów. Wielkie wzburzenie uiawniało się nie tylko na ulicach lecz również wśród zgromadzonych na dziedzińcach mieszkańców na ścianach domów nocą wymalowano liczne napisy, treści: „Zemsta za Róże Luxemburg i Karola Liebknechta“, „Precz z Narodowymi socjalistami na placu Buellowa“ i t. d. Z wielu okien zwieszały się czerwone flagi.

Policja musiała wielokrotnie interweniować w szeregu zaciśnięciach przyczem dochodziło do starć między demonstrującymi hitlerowcami i policją.

W czasie uroczystości na cmentarzu św. Mikołaja przy grobie Horsta Wessla brał udział Hitler podkreślając w przemówieniu jego wielkie zasługi jako autora hymnu bojowego. Zgromadzony tłum przybierał wielokrotnie groźną postawę wobec demonstrantów i policji, tak, że d. oddziały policyjne musiała kilkakrotnie rozpraszac przechodniów przy pomocy pałek gumowych. Wznoszono okrzyki przeciwko policji i śpiewano między narodówkę.

Po zapadnięciu zmroku oddziały szturmowców przemarszerowały do placu sportowego gdzie urządzono wielką akademię. Po przemarszu szturmowców zniesiono kordony dokola placu Buellowa. W świetle reflektorów policja pełniła jednak nadal swą służbę, nie dopuszczając do gromadzenia się tłumów.

BERLIN, 22. I. (P. A. T.). W czasie przemarszu narodowych socjalistów w szeregu dzielnic robotniczych Berlina widoczne było silne podniecenie w ośrodku dzielnic wschodniej, na placu Alexandra gromadziły się do

wieczora tłumy, które policja nieustannie rozpraszala przy pomocy pałek gumowych. Akcje patroli policyjnych wosmagała samochód pancerny, krążący do kola placu i po sąsiednich ulicach.

Do szczególnie krwawego starcia doszło przy ul. Gormana, gdzie wywazała się bójka między pochodem demonstrantów komunistycznych w sile 1500 ludzi a oddziałem policji. Wobec groźnej postawy demonstrantów policjanci dali się w raniac kilka osób. Tłum zaatakował pozatem urlopowanego policjanta w ubraniu cywilnym, raniąc go ciężko w pierś i głowę. W czasie bójki policjant dał 8 strzałów.

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHETA

Dzisiaj i dni następnym!
Dramat erotyczny najnowszej produkcji czeskiej p. t.
ŁZY 20-10 LETNIEJ
W rolach głównych: **Nagda Maderowa i L. H. Struna.**
Nad nagr.: Film czwartkowy melodyj p. t. „Miljon“.
Wkrótce: „Demon Miłości“
Sala dobrze urządzona.

Most na Wiśle.



W ub. tygodniu odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku nowego mostu, wybudowanego na Wiśle w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, łączącego Kraków z Podgórzem. W uroczystości tej wzięli m. in. udział: p. wiceminister Gallot, p. wiceminister dr. Piestrzyński, metropolita ks. biskup krakowski Sapieha, wojewoda Kwaśniewski, generał Mond, prezydent miasta Belina-Prądmowski, prezes dyrekcji PKP inż. Bobkowski i t. d. Na zdjęciu naszym widzimy uczestników uroczystości na chwilę przed przecięciem wstęgi.

Napad na koszary w Brnie Morawskim

PRAGA, 22. I. (PAT). Uległszy w Brnie Morawskim grupa młodzieży złożona w przybliżeniu z 50 osób usiłowała dostać się do koszar pułku niechoty, znajdujących się na przedmieściu. Na czele tej grupy stał porucznik rezerwy, znany ze swego awanturniczego usposobienia. Udało się mu, podążając za sobą młodzież pod pretekstem obrony zebrania faszyzowskiego, dostać przed koszary. Kilku z nich przedstawiając się przez mur otaczający zakłady wojskowe, chciało

podstępem rozbroić wartę, nie udało się im jednak zapobiec zaalarmowaniu wojska i policji, która aresztowała część napastników. Pozostali po krótkiej strzelaninie zbiegli. Jeden z napastników został zabity, dwóch jest rannych. Z póród żołnierzy dwóch jest rannych w tem jeden ciężko.

W kraju panuje najzupełniejszy spokój. Dziecinny i nieodpowiedzialny porwy, bez żadnych rozważań, jest jedynym sposobem potępienia przez opinię publiczną.

Okręt bez załogi Tajemnicza tragedia na morzu

HAMBURG, 22. I. (PAT). Stacje morskie hamburskie i bremenskie zostały powiadomione o tajemniczym wypadku angielskiego parowca „Endon“ z Hull, który znaleziono opuszczony przez załogę na morzu północnym. Ślady wskazywały na to, że ucieczka załogi nastąpiła krótko przed zatonięciem okrętu, na którym pality

się jeszcze wszystkie lampy. Stwierdzono też ślady zderzenia się z innym statkiem, a czego wnosiło, że prawdopodobnie załoga przejechała przed statkiem, z którym nastąpiło zderzenie, ale w spokoju jest, że nie dala doyleczas znaku życia. Wszystkie statki na morzu północnym są powiadomione i szukają rozbitków.

Stolica czci powstańców

WARSZAWA, 22. I. (PAT). — W dniu dzisiejszym z okazji 70-letniej rocznicy powstania styczniowego zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana przez ks. prałata Mauersbergera w obecności p. Prezydenta Rzplitej, rządu in corpore, generalicji, przedstawicieli władz administracyjnych i komunalnych, wyższych urzędników państwowych oraz weteranów 1863 roku. Pozatem świątynie wypełniły szczególnie poczty sztandarowe wojskowe, Szrzelca, Federacji, organizacji b. wojskowych, przysposobienia wojskowego oraz delegacje szkół średnich warszawskich ze sztandarami, stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Po odprawieniu mszy ksiądz Mauersberger wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie w katedrze weterani ze sztandarami przemarszerowali na Plac Zamkowy gdzie zajęli miejsca na trybunie pod kolumną Zygmunta, obok stanęła generalicja i przedstawiciele władz administracyjnych.

O godz. 10.30 rozpoczęła się dofiada przed weteranami, w któ-

rej wzięły udział kompanie honorowe 21 p. p., 33 p. s. k., 36 p. legii akademickiej, szwadron I p. szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego w szyku konnym, bateria I d. a. k. im. Bema, kompanie strzeleckie i t. p.

Następnie uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta i zatrzymał się na ul. Smolnej Dolnej pod nr. 3, przed domem, w którym mieszkał i był aresztowany Romuald Traugott — dyktator powstania styczniowego. Oddziały ustawiły się frontem do gmachu. W tym czasie delegacja weteranów uiała się na zamek gdzie wreczyła panu Prezydentowi Rzplitej jubileuszowy krzyż 70-lecia powstania styczniowego. Prezes powstanów Stankiewicz wygłosił do Pana Prezydenta odpowiednie przemówienie.

Na ulicy Smolnej, Pani Marszałkowska Piłsudska dokonała odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Następnie udano się do Belwederu celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Oddziały wojska ustawiły się

frontem do Belwederu a orkiestra odegrała Hymn.

W tym czasie weterani przyjeźci byli przez p. Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu rodziny. Pan Marszałek w przeszło pół godzinnej posłudwie wypytwał weteranów o dzieje ich życia, niezmiernie interesując się ich przeszłością. Do Pana Marszałka wygłosił przemówienie prezes weteranów Stankiewicz.

Polskie wykłady na szwedzkim uniwersytecie

SZTOKHOLM, 22. I. (PAT). — W bieżącym tygodniu rozpocznie na tutejszym uniwersytecie wykłady języka polskiego profesor dr. Sawicki.

Królewska wizyta

BIALOGRÓD, 22. I. (PAT). — Król Aleksander wraz z królową Marią wyjechał dziś do Smolna z oficjalnymi odwiedzinami do króla rumuńskiego.

Królowi towarzyszy minister spraw zagranicznych.

KRONIKA

Dzisiaj
Hidelfonsa B. W.

Jutro:
Tymoteusza B. M.

Styczeń
23
Poniedziałek

Wsch. 7.53, zach. 10.08
Księżyc 6.30, 12.34

Nocne dyżury aptek.

Nocny ożście sześć dyżurnych aptek: S-ów Leinwebera, Miac Wolności 2, S-ów Hartmana, Młynarskiej, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, A. Perelmana, Ceglana 32, J. Cymera, Wólczańska 37, S-ów Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Brak gotówki a świadectwa przemysłowe

Jak nas informuje łódzka Izba Skarbowa, z dniem 14 stycznia r. b. upłynął termin wykupienia świadectw przemysłowych bez dopłacania kar za zwłokę. Mimo to znaczna liczba przedsiębiorstw świadectw w tym terminie nie wykupiła. W ciągu ostatnich dni zgłaszają się jednak do kas skarbowych rezydentów, którzy nabywają świadectwa, motywuąc swe opóźnienie brakiem gotówki.

Wypadek robotnika przy pracy

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych zatrudniony w fabryce firmy „Zylberberg” przy ul. Sienkiewicza 74 robotnik Władysław Nowacki (Fabryczna 22) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy. Nowacki doznał zwichnięcia stawów oraz kilka ran szarpanych lewej dłoni.

Wezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwemu robotnikowi, przewiózł go do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Pożar w próżnym mieszkaniu

Wczoraj centrala straży ogniowej zaalarmowana została wieścią o wybuchu pożaru w jednym z mieszkań przy ul. Podleskiej 26.

Na miejsce pożaru skierowano niezwłocznie II oddział straży ogniowej, który po przybyciu na miejsce stwierdził zapalenie się podłogi podłogi w próżnym mieszkaniu w którym napalono silnie w piecu, aby osuszyć ściany podłogę. Po półgodzinnej akcji pożar zlokalizowano.

Sirat spowodowanych pożarem dotychczas nie zdołano ustalić.

Pod kołami samochodu

Wczoraj przy zbiegu ulic Korzeniowskiej i Regowskiej dostała się pod koła przejeżdżającego auta 8-letnia Stanisława Kubasińca (Słaska 12), doznając licznych obrażeń na całym ciele.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy, przewiózł ją do domu rodziców.

Sprawa przejechania zwozem zdołał zbiec.

Dźwiękowy Kino-Styowy-Teatr

ul. Kilińskiego 123

Pożądana

Wzruszający dramat upadłej kobiety

W roli głównej **Dorothy Mackall i Wiktor Varconi**

Następny program: **Moskwa bez maski**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 gr. następnego: codziennie o 6.50 po 100 w sali, niedziela święta o 100, 3 po południu

Scheibler rusza w przyszłym tygodniu

Niedbalstwo kierownictwa powodem niewypłacenia zapomóg

Jak nas informują w dniu 19 b. m. maistrowie tkalni scheiblerowskiej mieli otrzymać zasiłek, należny im z F. B. Ponieważ w czwartek została uruchomiona tkalnia przeto kierownictwo nie obciało zwolnić maistrów, by ci udali się celem podjęcia należnego im posilku.

Na odnośną interwencję maistrów — kierownictwo tkalni oświadczyło delegacji maistrów, że poczyniło już starania i należy im zasiłek otrzymać w dniu 21 bm. Wypłata zasiłków miała nastąpić na terenie fabrycznym.

W dniu 21 b. m. jednak maistrowie żadnego zapomóg nie otrzymali. Pomimo interwencji również maistrowie nie otrzymali zasiłek na poczet należnych im tygodniówek, tak, że pozostali bez środków do życia.

Jak nas informują tkalnia w przyszłym tygodniu będzie czynna cały tydzień na dwie zmiany po trzy dni, przedalnia zaś na Książym Młynie czynna będzie na 6 dni również na dwie zmiany od 5 rano do 9 wieczór.

Jak nas informują z dyrekcji w najbliższych dniach urucho-

mione zostaną wszystkie oddziały scheiblerowskie w związku z otrzymanymi zamówieniami sięgającymi olbrzymich sum nadaszczymi z Sowietów.

Mgła tajemnicy nadal jest

Sensacyjne aresztowanie przedstawiciela firmy „TRETORN” Właściciel składu podpalaczem

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o wybuchu pożaru w składach wyrobów gumowych firmy „Tretorn”, której przedstawicielem na wólczańskim łódzka był Michał Fantulis zamieszkały przy ul. Ogrodowej 2.

Władze policyjne prowadząc dochodzenia, mające na celu wyświelenie przyczyny powstania pożaru zatrzymały przedstawiciela, a zarazem właściciela składów Michała Fantulisa, pod zarzutem podpalenia własnego składu.

Władzom policyjnym wybuch pożaru w chwili nadejścia wielkiego transportu wyrobów gumowych w związku z nadcho-

dząciami świętami Bożego Narodzenia wydał się podejrzanym wobec czego prowadzono w tym kierunku dochodzenia.

W dniu onegdajszym z polecenia sędziego śledczego Fantulis został osadzony w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji władz sądowych.

Sprawa ta wywołała niezwykłą sensację w mieście, że względu na osobę Fantulisa, który posiadał duży skład wyrobów gumowych oraz dwa sklepy detaliczne.

Niedbalstwo dozorców Wypadki wskutek ślizgawicy

Wczoraj alarmowane było pogotowie ratunkowe do trzech wypadków którym ulegli przechodnie wskutek poślizgnięcia się.

Przechodzącą ul. Napiórkowskiego obok domu Nr. 107, 23-letnia Amalia Sadowska (Senatorska 14) poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania prawej nogi.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy ofierze ślizgawicy, przewiózł ją do domu.

Drugim wypadkiem miał miejsce przy ul. Śródmiejskiej obok domu Nr. 86, gdzie wskutek poślizgnięcia się upadł 65-letni Dawid

Bezczelny napad rabunkowy na rynku

Onegdaj wieczorem napadł na przechodzącego przez rynek na Tomaszowie Maz. 31-letniego Czesława Woźniaka, zamieszkałego w Wolborzu, jakiego naznany mu osobnik, który domagał się wydania mu pieniędzy.

Napastnik sportkawszy się z odmową uderzył Woźniaka łepem narzedziem w głowę, a gdy ten padł na ziemię, zrabował mu dziesięć złotych, poczem zbiegł.

Napadnięty zameldował o napadzie policji, która w krótkim czasie ujęła napastnika, którym okazał się 27-letni Stanisław Kmita, zamieszkały w Tomaszowie.

Rabusia osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Absolwent

konserwatorium muzyczne

udziela lekcji gry na skrzypcach, oraz korepetycji w cenie 75 gr. za lekcję.

Wiadomość: ul. Wólczańska Nr. 130, m. 16.

Wniesienie podania

nie zwalnia od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysł.

Jak nas informuje łódzka Izba Skarbowa wobec licznych pytań pod adresem Izby, czy wniesienie podania o zezwolenie na wykup świadectwa przemysłowego niższej kategorii zwalnia tem samym podatnika od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego, Izba Skarbowa komunikuje co następuje:

Zasadniczo wniesienie podania do władzy skarbowej o zezwolenie na wykupienie świadectwa przemysłowego niższej kategorii nie zwalnia samo przez się podatnika od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego.

Art. 98 ustawy o podatku przemysłowym stanowi specjalny zakaz prowadzenia przedsiębiorstwa lub wykonywania zajęcia bez odpowiedniego świadectwa przemysłowego, a istota tego przestępstwa polega na niespełnieniu obowiązku uszczenia właściwego podatku przemysłowego, przyczem wniesienie do władzy skarbowej podania o zezwolenie na wykup świadectwa przemysłowego niższej kategorii nie zwalnia podatnika od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego. (wyrok S. N. w sprawie II.4. 207.32).

Eksport wyrobów włókienniczych w Łodzi w grudniu r. ubiegłego

Na podstawie danych Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego wywóz wyrobów tekstylnych w okresie od 1 do 31 grudnia r. ub. przedstawił się następująco:

Eksport przedży czesankowej niebarwionej wynosił 222,227,1 kg. wartości 2,122,966 zł.

Ogólny eksport włókienniczy w miesiącu grudniu r. ub. wyniósł 579,296 kg. wartości 3,994,987 zł. Najwięcej łódzkich towarów włókienniczych wywieziono w grudniu r. ub. do Anglii,

bo 102.682,5 kg. wartości 428,828 zł.

Liczby powyższe w porównaniu z miesiącem listopadem r. ub. wykazują wzrost eksportu, w porównaniu zaś z eksportem włókienniczym w grudniu 1931 znaczny spadek, co ilustrują cyfry następujące:

Ogólny eksport w listopadzie r. ub. wyniósł 323,183,1 kg. wartości 1,739,054 zł. ogólny zaś eksport w grudniu roku 1931 — 615,627 kg. wartości 5,015,810 zł.

Zapomoga doraźna dla bezrobotnych za miesiąc styczeń

Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dzień, dnia 23 stycznia r. b. odbędzie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej dla bezrobotnych, którzy posiadają rodzinę na wyłącznym utrzymaniu, zgłosili się do Biura Urzędu przy ul. Żeromskiego 44 i zostali uprawnieni do otrzymania zapomogi.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego przy ulicy Żeromskiego 44, od godz. 9 do 14-ej od Illeg. A do Z.

Samotni prawa do zapomogi nie mają.

Bezrobotny, zabrzając się po zapomogę, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne zaświadczenie urzędowe (osobiste).

2) legitymację PUPP, stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej przynajmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni,

3) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących z nim.

4) książkę Kasy Chorych swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i gospodarujących z bezrobotnym.

ŚLUS ARZ

dlugoletni pracownik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może być na wyjazd. Oferty nadsyłać: D. Łódzki pod „Młody o skromnych wymaganiach”

TEATR POPULARNY

PEPPINA

Operetka w 3-ach akt. Oesterreichera, muzyka Roberta Stolza.

Wystawiona ostatnio w Teatrze Popularnym „Peppina” należy do typu operetek kameralnych, niezna-nych zupełnie w dobie rozkwitu operetki, a będących t-orem powojennym, którego kolebką był Berlin.

Z przyjemnością jednak trzeba stwierdzić, iż utwór Stolza różni się zasadniczo od fabrykowanych na zamówienie „operetek” W. Kollo i innych jemu podobnych kompozytorów, dla których stworzenie operetki jest po-rastu rzemiosłem pozbawionem wartości muzycznej i wszelkich walorów artystycznych, obliczonym na kilkotygodniową popularność w drugorzędnym teatryku berlińskim.

Muzyka Stolza nie jest oczywiście żadnym arcydziełem o wybitnych wartościach partii, jest ona jednak lekka, miła, a co najważniejsze — melodyjna i tak zręcznie skonstruowana, że publiczność wychodząc z teatru nuci poszczególne piosenki, oświadczałać jednomyślnie „miłe widowisko”.

Libretto przystosowane do muzyki lekkiej, w miarę sentymentalne, nie pozbawione dekoltu i pikanterji, posiada dużo słońca i pogody, dzięki czemu operetka osiągnęła duże powodzenie w całej niemal Europie, a w Warszawie po-biła do tej pory rekord 120 przedstawień.

W roli tytułowej wystąpiła p. Lili Melodystówna, której naturalny wdzięk i prostota w ujęciu roli, zaskarbiły względy publiczności. „Peppina” p. Melodystówny była prawdziwą tak naturalnie nieśmiałą sekretarią, że operetkowe jej „perypetie” zdawały się nabierać real-

nych kształtów „prawdziwych kłopotów” dnia codziennego.

Bardzo dobrą lwoną była p. Majchrzakówna - Busiakiewiczowa, szwankowała tylko tym razem stro- na choreograficzna.

Wytornym „bonviv-ntem” był p. K. Szerszyński w roli hr. Henryka Seraincourt. Wokalnie jak zwykle doskonale dysponowany, dał p. Szerszyński dzięki starannie opracowanej roli niepoślednią kre- ację artystyczną.

Przemitym Giastonem Durand był p. Wacław Sowiński, którego wrodzony humor i brawurowa gra ożywiły tempo całej operetki.

„Peppina” nie daje miejsca żywiołowi komicznemu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dlatego też rola Hr. Ludwika Seraincourt, nastawiona na „lekką rezonerkę” nie dała p. Zięciakiewiczowi specjalnego pola do popisu.

Nie można również pominąć p. Iaduszę Bułakiewicz, który w drobnej stosunkowo roli lokaja Jona zbierał liczne oklaski za do- wnie i oryginalne ujęcie sylwetki wyrażonego kamerdynera.

Pani Pilarska mogłaby przynaj- mniej zadać sobie tyle trudu, aby ucharakteryzować się i oczyścić zablokowane buki.

Orkiestra pod batutą kapelmistrza Sioty bez zarzutu.

Elektywne dekoracje pedzła ma- larza St. Bialeckiego podobały się ogólnie.

Całość dzięki bardzo starannej reżyserji p. Mieczysława Winklera i dobranej wykonaniu godna widzenia.

Tajemnica mórz i oceanów OKRETY - WIDMA

Zagłnione statki wśród bezmiarów wód

Najlepsi eksperci, mimo drobiazgowych dochodzeń, nie zdawali się wyświeltić, jaka była istotna przyczyna wybuchu pożaru na „Atlantiku”.

Nie jest to zapewne ostatnia katastrofa niszczącego żywiołu. Kronikę żeglugi morskiej zanotowały bowiem wiele podobnych wypadków, jakie wydarzyły się w przeszłości. Przypuszcza się, że okręty, które w zesłaniu służyły, wprawdzie, wyruszywszy w podróż, nie powróciły do macierzystych portów,

poruszone i gubiono się w najróżniejszych domysłach. Sądzono najpierw, że z powodu defektu maszyny, zapędziły go wiatry aż na morze, oblewające Labrador i tam uwiązł między lodowcami. W kierunku tym wysłano kilka jednostek marynarki wojennej, które

nie zdołali odszukać zaginionego okrętu.

Inni znów przypuszczali, że „Prezydent” zboczył z kierunku, dostał się na morze Sargasse, gdzie stał się więźniem traw morskich, które w tej części oceanu rosną w wielkiej ilości. Biuro hydrograficzne marynarki brytyjskiej zdementowało to przypuszczenie, stwierdzając, że roślinność morska nie mogła stanowić przeszkody dla tak potężnego okrętu. Liczono się także z domysłami tych, którzy sądzili, że transatlantyk uległ strąszeniu o rafę podwodną, albo też stał się ofiarą wulkanicznych wstrząsów podwodnych.

Długo też nie chcieli wierzyć w Anglii, że

okręt „Prezydent” zatonał.

Spodziewano się, że jednak zawinie do Liverpoolu. W tym celu, na szczytach pagórków przybrzeżnych i głęboko w kraju rozstawiono wiązki chrustu aby je zapalić

w razie przybycia „Prezydenta” do portu. Zdarzyło się rzeczywiście, że z zapalono i radość w całej Anglii była niebywała. Pewnego bowiem wieczoru w Londynie ktoś wręczył woźnicy suty na piwek i list, prosząc go, aby zaciął konie i jak najszybciej udał się do siedziby kompanii, której własnością był zaginiony parowiec. List wedle słów tajemniczego człowieka zawierał miśl pomysłne wiadomości o losie okrętu. Wznięta jadąc przez miasto z niebywałą szybkością, krzyknął po drodze „Prezydent” zawinał do portu”. Wiadomość lotem błyskawicy rozszalała się po mieście i w całym kraju.

Parlament przerwał posiedzenie,

banki i sklepy zostały zamknięte. Wszyscy wylegli na ulice, w wielkiej radości oczekując dalszych wieści. Najajntuz przekonano się, że wszyscy, którzy uwierzyli w ocalenie „Prezydenta” padli ofiarą kawału jakiegoś nieopracowanego osobnika. Mimo to, wielu spodziewało się zobaczyć jeszcze okręt — tak wielką dumą narodu angielskiego był „Prezydent”.

Zwolna transatlantyk przeszedł do legendy, a oficerowie marynarki nieraz opowiadali sobie o nim jak o okręcie — widmie. Ludzie

morza wierzyli, że istnieje cała flotyła tych zaginionych okrętów, które w czasie mgły, albo burz morskich ukazują swe widmowe kształty. Wielu z nich, nie uważając tych zjaw za wytwór fantazji, lub przywidzenia, lecz za rzeczywistość. Zycie na morzu też ma swoje zabobony.

Najlepiej z tych okrętów-widm, to

latający Holender,

o którym napisano całe tomy powieści, a który zginął trzy wieki temu w czasie żeglugi z Amsterdamu do Indji. Od tego czasu okręt ten „pokazywał” się marynarzom co pewien czas. Oczywiście wszystkie te fakty, przypisuujemy halucynacji, wielu z marynarzy sądzi jednak o tem odmiennie.

Królownik angielski „Bacchanale” był ostatnim ze statków, który natknął się na latającego Holendra. W dzienniku okrętowym zanotowano: „Latający Holender ukazał się przy prawej burcie okrętu”. Na pokładzie tego statku, znajdował się

również król Jerzy,

który akarcil niedowiarków i powiedział, że piszący powyższe słowa zanotował je w dobrej wierze.

Dobroczynne więzienie

Znany pisarz amerykański Page, który przed kilku miesiącami został skazany na karę więzienia, wykorzystał swój niemiły urlop w pracowity sposób, poświęcając się pracy literackiej. Na krótko przed aresztowaniem naszkicował sobie plan nowej sztuki, a w więzieniu wziął się energicznie do roboty.

Czas płynął jak we śnie i pisarz ani się spozrywał, że mijał termin kary. Pewnego ranka wszedł starszy dozorca i wezwał go do kancelarii, a tam naczelnik więzienia „zakomunikował” więźniowi, że jest już wolny.

Sciągnęto to Page'a z obłoków na ziemię. Nie chcąc stracić warunków, w jakich mu się tak dobrze pracowało, naprosił naczelnika, aby go orzeczymal jeszcze jakiś czas w celi, aż skończy swą sztukę. Naczelnik był swój chłon i udzielił gościny byłemu kryminaliście.

Po kilku dniach skrypt był gotowy i dopiero wtedy pisarz znalazł się za murami, które tak korzystnie izolowały go od świata.

Napisana w więzieniu komedie p. t. „Boże Narodzenie” wystawiono podczas świąt w sali teatralnej więzienia wobec więźniów, zgromadzonych gości i recenzentów. Ci ostatni orzekli, że sztuka jest dobrze zrobiona i dowcipna.

Dyrektorzy teatrów rzucili się więc na nią, jak na rarytas, obliczając autorowi wysokie honory.

Więzienie okazało się dla niego błogosławionym przybytkiem, jak niedawno dla wielu pasażerów, którzy w celach zawalisk najlepszych tranzakcje.

nie i chrzest kości w silnych psich zębach o tej godzinie tłumy wstąpiły inne odgłosy Stambułu. Nie była naprawdę wtedy jeszcze motocykli, samochodów i sygnaliów, sygnali.

Wypadki wstęklany zdarzały się zadziwiająco rzadko w tej psiej gromadzie. Należy to tłumaczyć w pierwszym rzędzie ścisłą izolacją oddziałów przywiązanych do poszczególnych terenów, co zapobiegało rozszerzeniu się ewentualnej zarazy. Stosunek ludności do tego jednego w swoim rodzaju „społeczństwa” zwierzęcego był tolerancyjnie — dobroduszny i wyrozumiały.

Ciekawe, że na występienie tej psiej armji wpłynęły czynniki... polityczne!

Psia republika w Stambule Z dawnego Konstantynopola

Głośne niecierń, historyczne niemal psy konstantynopolańskie, jak wiadomo, przestały istnieć. Na mocy dekretu z roku 1909-go zostały one wysłane na odosobnioną wyspę skalistą na morzu Marmara, gdzie wyginęły doszczętnie a głośno. Obecnie doktor Remleiget, były naczelnik wydziału Instytutu Pasteurowskiego w Konstantynopolu, umieszczył w „Mercure de France” w najciekawszym artykule szczegółowy owego charakterystycznego zjawiska byłej stolicy Imperjum Otomańskiego.

Psów tych było w Stambule około 50.000. Wywodziły się one od jamników, przywiezionych do Cesarstwa w wiekach średnich przez

poszczególnych pachołów krzyżowych. Zdegenerowane z biegiem czasu, droga krzyżowców a kundalsami ulicznymi, zafacowały zwolna ocały swej rasy i utworzyły swoistą, potwornie brzydki rasę stambulskiego włośzaka.

Ciekawa była „struktura społeczna” tej jedynej w swym rodzaju psiej społeczności. Posiadła ona dość złożoną i pomysłową organizację wewnętrzną. Psy stambulskie tworzyły niejako oddziały rejonowe, różniące się liczebnie w prostym stosunku do wielkości „macierzystych” dzielnic. Każdy oddział był sprężysto dowodzony przez „patryarchę”, zwanego przez Turków — „haszą” lub „wielkim admirałem”.

Wśród psów — włośzaków istniała bardzo ostra dyscyplina. Nie śmiały one przekraczać swych rejonów i zagłębiać się na „terytorjum obce”, co było surowo i dotkliwie karane przez „tubylców”. Zdarzały się na tem ile calej psiej wojny, lub też krwawe pojedynki wodzów zwądnionych oddziałów.

Rano i w ciągu dnia psy szukały sobie pożywienia indywi na ulicy, każdy dla siebie. Najciekawszą sceną i często najostrejsze „bitwy” zdarzały się wieczorem, podczas gremialnych nczat, kiedy wylewano pojmę i wyrzucano z domostw odpadki — zwyczajem wschodnim wprost na ulicę. Jak twierdzi doktor Remleiget, szacowanie, mlaska-

ROBERT BOUCHET 2)

NIESAMOWITY LOT

MARGARETY

POWIEŚĆ.

Straszczczenie początku.

Samolot „Margareta”, na którym dwaj lotnicy francuski kapitan Navacelle i por. Puyvictaz wystartowali do rajdu Parvė-Hazol (Indochiny) zagłniali w tajemniczych okolicznościach. Stwierdzono tylko, iż lotnicy omiłowli wszystkie stopy przewidziane ze środka rajdu i całą drogę, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, parli na Wschód. Do chwili startu w Paryżu wszelkie ślady po nich zaginęły.

(Ciąg dalszy).

A tu naci
Nic nigdy nie dało się słyszeć o tym Brė-
ciecie.
Tak zupełnie, jakgdyby w chwili katastrofy coś
do niego czy porwało.
Kto był obecny przy starcie w Le Bourget, ten
pamięta, jak samolot wzbiał się do góry, chłostany
dźwięm deszczem.
I odtąd — nikt go już nie widział.
Cóż prawda, to naogół wszystko, co się tyczy
tego lotu, jest takimi dziwacznymi, niewytłumaczonymi.
Pamiętamy wszyscy, jak porucznik Jan Puyvictaz,
wybitnie zdolny pilot, nagle porzucił lot-
nictwo.
Tłumaczył się neurastenją i prosił o trzyletni
urlop wypoczynkowy.
Dano mu ten urlop.
Razem z psami wędrownymi — maszt Ata-

kuje gwałtownie ministerstwo, żeby go przyjęło zpowrotem! I to zaraz!

A taki był niecierpliwy, i tak natarczywie się domagał, by mu pozwolono dokonać próby pobicia rekordu w locie bez lądowania, żeśmy nie mogli się nadziwić.

Właśnie w tym czasie kapitan Navacelle starannie przygotował do tego celu wspaniały Brėguet 19, o którym opowiadano dziwi.

Navacelle z Jankiem nie znali się wcale — i nagle słyszymy, że się porozumieli i umówili, że polecą razem, a porucznika de Sucey, pilota Navacelle'a — namówili, by się rzekł udziału w rajdzie.

Nie mogliśmy też zrozumieć, dlaczego de Sucey, który z początku aż zaperył się z oburzenia — raptem zmieknął i ustąpił.

Dlaczego?

Nikt się od niego niczego nie dowiedział.

Dał tylko do zrozumienia, że jest związany słowem honoru i dlatego nie powiedzieć nie może.

A wszecnie — dlaczego Navacelle zmienił marszrutę?

Wszystkie gazety rozbrajały, że trasa rajdu biegnie wzdłuż wybrzeży Afryki.

Zazdrościliśmy tym szczęśliwcom — którym — w dowód szczególnej łaski — jeśli pobija ustanowiony przez Amerykanów rekord — dano prawo polowania przez cały miesiąc na podzwrotnikowe bestie afrykańskie.

Aż tu dowiadujemy się, że „Margareta” — wyrzekłszy się Afryki i wszystkich jej pokus — leci na zatokę Perską i dalej do Indji.

A termin wyprawy naznaczono najbliższy mimo fatalnych warunków atmosferycznych...

Pocóż ten pośpiech, kiedy właśnie nadchodziła lepsza pora i nasi lotnicy dla własnego interesu powinni na nią zaczekać?

Nic z tego!

Zaraz nastąpił w okropną ulewę o świecie

(jak na egzekucję — słusznie zauważył ktoś z obecnych) — wylecieli prosto na zachód.

Pamiętam, że gdyśmy otrzymali przez radio wiadomość o starcie — porucznik Morel wykrzyknął:

— Zwarjowali chyba — żeby lecieć na taką pogodę!

Odrzekłem mu na to całkiem szczerze:

— Gdyby tu chodziło o kapitana Navacelle — masz rację, kolego, i ja bym pomyślał to samo, bo ten nigdy nie robi nic lekkomyślnie. Ale, że tu się wmięszal ten świszczypala Janek — wszystkiego się można spodziewać. O tym można powiedzieć, że przelał granice możliwości. A że to właśnie tu u nas — w Hanoi mają ukończyć lot, zobaczysz, że dziś — jutro Janek dotknie ziemi podwoziem swojej „Margarety”, zleciwszy jak kula prosto zgóry.

Wychodząc z kasyna spotkałem majora Brisset'a. Zaczepiłem go, ale nie wiedział o niczem.

Zaden port lotniczy w Europie nie sygnalizował przelotu Brėguet'a.

Uważał to jednak za zupełnie normalne.

Sądził, że lecąc na znacznej wysokości, ponad chmurami — ci desperaci mogli być z łatwością przeoczeni. Bo przecie była psia pogoda.

A potem tak przepowiadał:

— Dziś wieczorem, za kilka godzin, zabraknie im benzyny. Cały dzień im zejdzie na napełnianiu baków. Więc pojutrze ich tu ujrzymy, jutro zaś usłyszymy coś o nich.

Lecz — dzień minął, a o nich ani słycho.

Daremnie zapytywałem pokolei porty, leżące im na drodze, nikt nam nie mógł dać żadnej wiadomości.

Zadnej...

A, przepraszam, przypominam sobie, że jakimś pomniejszą stacją nadawczą nad morzem Czarnym, Batakawa, czy jak tam, na Krymie, dała nam na krótkiej tali bardzo dziwną informację.

(d. c. a.)

Mobilizacja gwiazd

„Ludzie w hotelu” na ekranie

Wizyta w atelier

Na ulicy drobny nieprzyjemny deszczyk, wewnątrz zaś, w atelier, duszne ciepło, przesycone różnymi zapachami: pudru, perfum, papierosów. Rteciowe lampy rzucają jaskrawe światło na dekorację, która wyoobraza „Złota Sale” hotelu. W głębi wnętrza innych pokoi, projektowane przez architekta Metro-Goldwyn-Majera i szczęśliwego małżonka Dolores del Rio, Cedrica Gibbonsa. Złoto, czerń, srebro i czerwień nadają wnętrzem specyficzny charakter.

Lecz skąd tym razem „wydział aktorski” wytrzymał takich statystów? „Ludzka atmosfera” jest zdumiewająco prawdziwa... piękne, eleganckie kobiety, żywe typy z berlińskiego Kurfürstendammu... charakterystyczne głowy literatów z „Romanisches Cafe”... tłum z dancingów... czyżby to byli naprawdę zawodowi statyści? Sama Vicki Baum, autorka powieści „Ludzie w Hotelu”, według której nakreca się film, jest ośmioną i zachwyconą.

Oto i reżyser Edmund Goulding w szarym pulawerze i sportowych spodniach... jest bardzo podniecony... To nie bagatelka mieć do czynienia netytło z Gretą Garbo, Johnem i Lionelem Barrymorem, lecz również z Joanną Crawford, Wallaceem Beery i Lewsem Stone. Na górze, na okrągłym podium — orkiestra. Podziwiam również modernistyczny bufet, umieszczony półkolem na specjalnym podwyższeniu.

Cóż się tam stało w tamtych kątach, że wszyscy, mniej lub więcej dyskretnie, wyciągają w tym kierunku szyje? Ach, to Wallace Beery rozmawia z markizem de la Falaise, trzecim ex-małżonkiem Glorji Swanson... Beery, jak wiadomo, był jej pierwszym mężem... w tym filmie jest on dyrektorem Preysingiem.

Maska Lewisa Stone jest istotnie niesamowita... odtwórcą roli dr. Otternschlag skarzy się, że „zrobienie takiej twarzy” zabiera mu codziennie dwie godziny czasu.

Joanna Crawford, czyli Flammchen (Płomyczek), siedzi na jakimś niezwykłym taborecie... przed nią statystka, wróżąca Joannie z linii ręki. Joan wyda się być zadowolona z wróżby, bo śmieje się głośno i wesolo. W głębi atelier stoi odtwórcą głównej roli męskiej, John Barrymore, jako baron von Geigern... Jest elegancki i nonszalancki, jak zwykle...

Nadchodzi chwila, gdy Goulding prosi do zdjęć aktorów, biorących udział w następnej scenie. Donośny głos reżysera: — Cisz! Światło! — zapala się reszta śpiących dotąd lamp. — Gotowe? — Zaczynamy!

Jest tak cicho, że możnaby chyba usłyszeć szelest spadającej na ziemię szpilki. Przed dekoracją wstępują Joan Crawford, Wallace Beery i Lionel Barrymore — prawdziwy Kringelein, mizerny urzędniczy biurowy, któremu już niewiele pozostało do życia i który w ciągu tego czasu chciałby zaznać wszystkich doczesnych rozkoszy. Doprawdy nie ma się wprost od-

wagi oddychać, tak wielkie napięcie panuje w atelier.

— Pan się myli, panie naczelny dyrektorze — pan mi nie może wymówić, gdyż jestem śmiertelnie chorym człowiekiem, panie dyrektorze. Czy wie pan, co to znaczy? To znaczy...

I głos Barrymora urywa się nagle w histerycznym łkaniu.

— Wspaniale! — promienieje Goulding.

Lampy gasną... napięcie mija... Lionel ostrożnie wyciera sobie pol z czoła i uśmiecha się nieco zażenowany... jego brat John z dyma rozgląda się dokoła.

Zadnych tańc podczas zdjęć, idealna obsada ról... i niebawale zdżanie się — oto główne walory tego filmu, który niebawem ujrzymy na łódzkiej ekranach.

Połowiczne decyzje

Na marginesie filmów produkcji niemieckiej

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujący artykuł:

Wbieżącym sezonie pojawiły się na rynku filmy w wersji częściowo niemieckiej. W praktyce dżalogi w początkach obrazu są w języku niemieckim, a w ciągu dalszego rozwoju akcji przechodzą zazwyczaj w język francuski. Ostatnio można było to zaobserwować w filmie „Pod fałszywą flagą”, wyświetlanym w „Grand-Kinie”.

Naogół trzeba stwierdzić, że język niemiecki jest przewyższony przymiowanymi przez publiczność kinowa, gdyż jest w większości wypadkach dla wszystkich zrozumiały. Jazna jest rzeczą, że przy 100-proc. dźwiękowców zrozumienie dżalogów jest niedozowną rzeczą, aby film taki stał się naprawdę rozrywką i przyjemnością, a nie męczącym i niezrozumiałym przez większość widzów chaosem dżwięków.

Pomijając więc wszelkie względy polityczne i narodowościowe, należy się zastanowić nad istniejącym stanem rzeczy.

Przedewszystkiem „miarodajne” czynniki winny zastosować w tym względzie konsekwentne metody. Jeżeli filmy produkcji niemieckiej dopuszcza się wogóle na rynek polski, to nie widzę powodu, aby publiczność, placąca drogie ceny za bilety była zmuszona oglądać drugorzędne i skrócone wersje tych filmów, zwłaszcza wówczas, jeżeli pełnowartościowych artystów niemieckich, nie władających innymi językami, zastępuje wytwórnia przy francuskiej lub angielskiej wersji dżwiękowej innymi dużo słabszymi siłami. Z tych to powodów nie widzieliśmy od dłuższego czasu Willi Fritscha, Harry Liedkego i wielu innych ogólnie lubianych artystów.

Pozatem wiele filmów produkcji niemieckiej, która obecnie bezsprzecznie góruje nad amerykańską, zwłaszcza w zakresie operetek filmowych, ulega

niedopuszczalnemu zniekształceniu grają również niemieccy aktorzy, mówią zaś i śpiewają za nich niewidzialne siły polskie. Wychodzi wówczas sytuacja wręcz paradoksalna, jak to miało miejsce w obrazie „Dwa serca biją w walca takt”.

Dżwięki nie zgadzają się z akcją, układ ust niemieckich aktorów nie odpowiadał dżwiękowi mowy polskiej i powstało swoje go rodzaju qui pro quo, które netytło wypaczyło całkowicie wartość artystyczną filmu, ale spowodowało protesty ze strony publiczności.

Jedno jest tylko rozwiązanie tej sprawy, albo n'e dopuszczać wogóle filmów niemieckich do Polski albo też w oryginalnych i pełnowartościowych wersjach.

Jeżeli uczymy się w szkołach polskiej języka niemieckiego, jeżeli w naszym radio nadawane są audycje w tymże języku, jeżeli istnieje na terenie B. zaboru pruskiego cały szereg niemieckich teatrów dlatego właśnie tylko

w dziedzinie filmowej język niemiecki ma być wyeliminowany.

Jeżeli wysuniemy na obronę tych ograniczeń tezę narodowościowo-polityczną, to bronią godzącą w słusność takiego stanowiska będzie dopuszczenie na rynek filmów w języku rosyjskim. Dlaczego obrazy w języku budzącym wśród nas niemniej bolesne wspomnienia mają prawo obywatelstwa na naszych ekranach? Gdzie logiczne tego uzasadnienia?

Kwestja ta wymaga bezwzględnie szybkiego załatwienia, zwłaszcza, iż pojawił się na ekranach nowotwór w postaci filmów z dżalogami częściowo niemieckimi. W jaki sposób te obrazy orzedostały się na rynek jest niezrozumiałe. Gdzie jest konsekwencja w postępowaniu? Jeżeli część filmu słuchamy po niemiecku, dlaczego reszta trzeba koniecznie słuchać w innym dla dużej części publiczności niezrozumiałym języku?

ANKIETA FILMOWA

W związku z nadesłanym artykułem „Połowiczne decyzje” rozpoczynamy na łamach dodatku „języka niemieckiego w filmach”.

Zaoradzając wszystkich do współpracy czekamy na zdania i opinie w tej sprawie naszych Czytelników. Wszelkie artykuły związane z tem zagadnieniem będziemy umieszczali w naszym dodatku filmowym.

Artykuły należy przysłać pod adresem redakcji.

Z reportera — artystą filmowym

Zawrotna karjera Clive Brooka

Wśród aktorów filmowych znajdujemy przedstawicieli najrozmaitszych zawodów, którzy zrezygnowawszy z pierwotnych źródeł za obkowania, roznoceżyli śliska karierę w Hollywood.

Pomiędzy szczęśliwymi wbrańcami losu, którzy zdobyli sławę na ekranach, brak prawie zupełnie byłych literatów i dziennikarzy.

Z pośród aktorów amerykańskich znaną jest tylko historia Waltera Rilla, który uprzykrzawszy sobie ciężki zawód prowincjonalnego dziennikarza, złamał pióro, porzucił fotel redaktorski i najwzyszy w rękę szminkę, rozpoczął pracę na scenie, a następnie — wiekiem podwożeniem w atelier filmowym.

Do niedawna nikt nie wiedział w Hollywood, że również Clive Brooke, nispopularniejszy amant charakterystyczny Paramountu był niedgdy dziennikarzem.

Urodzony w Londynie, pracował Clive po ukończeniu „Oxford College” w „Timesie” jako reporter dziala towarzyskiego.

Pracę w redakcji przerwała Brookowi wojna. Po powrocie z frontu młody reporter nie powrócił już do swojej redakcji, postanowił bowiem zmienić zawód i zostać aktorem.

Rozwój produkcji filmowej orzazjął zamiarom młodego adepta X Muzy, pozwalając mu dość szybko znaleźć pracę w angielskiej wytwórni „Fay Compton”.

Początkowo nie wymagano od Brooka zbyt wiele. Zaangażowany na stanowisko t. zw. „leading man’a”, miał Clive dwa warunki do spełnienia: arystokratyczny i reprezentacyjny wygląd, dystynkcję i nieogannany strój balowy.

Skoło okazało się, iż nowozaaangażowany „leading man” posiada również zdolności aktorskie, powierzone mu kilka epizodów, a następnie cały szereg ról odpowiedzialnych, które zwróciły na Brooka powszechną uwagę.

Zmarły amerykański właściciel wytwórni i realizator H. Ince zaaangażował Cliva do Hollywood, gdzie odrazu pierwszym swoim filmem „Druz kolejarzy” zdobył przebojem serca publiczności.

Cały szereg obrazów zyskały artyście sławę międzynarodową.

Sławę swoją zawdzięcza Clive Brook specyficznemu sposobowi gry, który zyskał mu imię pierwszego amanta charakterystycznego Hollywoodu.

Clive gra wytwornego Anglika.

Kronika filmowa

Nowe filmy

Produkcja francuska

We Francji cierpią widocznie na brak oryginalnych tematów, gdyż ciągle nakręcają nowe wersje mówione dawnych filmów niemych.

Te same tytuły, ta sama treść, ale inni reżyserzy i inni aktorzy.

A więc: reż. Jean Epstein nakręca „Człowieka z autem”, Z Marią Bell i Jean Mural.

Raymond Bernard kończy realizację „Nędzników” wż Wiktora Hugo z Charles Wonelem i Harry Baurem.

Gaston Ronales kręci po raz drugi stary swój film p. t. „Roger la Houte (u nas „Golgota niewinnej kobiety” z Mozzuchinem).

Produkcja włoska

„Noc w Wenecji” Znany reżyser Conrad Wiene nakręca obecnie w Wenecji plenery do słynnej operetki Jana Straussa „Noc w Wenecji”.

W głównej roli zobaczymy znanego tenora włoskiego Tino Patiera oraz Elze Elster i Henri Hansi Nicre.

„Podniebna flota” w reżyserii Gennaro Rihelli, jest reportażem filmowym z życia lotników włoskich.

Produkcja amerykańska

Znana amerykańska wytwórnia „Paramount” kończy obecnie nakręcanie sześciu nowych filmów.

„Madama Butterfly” z Sylwią Sydnev, Garry Grautem i Charlesem Rugglesem, osnuta na tle opery Pucciniego, prowadzi widza do słonecznej Japonii, do Londynu i na pokład angielskiego okrętu wojennego.

„Lüksusowy statek” z Georgem Brentem, Zita Johann i Vivienne Osburne, maluje dzieje jednej upalnej nocy na olbrzymim transatlantyku.

„Największa zbrodnia stulecia” i „Jennis Gerhard” według powieści Dreisera (autorka „Tragedii Amerykańskiej”) są filmami o podkładzie społecznym.

Złoty cykl produkcji „Paramountu” kończy superfilm „Podniebnie” z Sylwią Sydnev i Georgem Raftem w rolach głównych.

W bież. miesiącu rozpoczyna „Paramount” realizację nowego filmu z Chevalierem p. t. „Droga do miłości”.

Film ten reżyseruje Norman Taurag, znany z ostatniego przeboju „Paramountu” „Widmowy prezydent”.

Leila Hyams, która odniosła sukces w filmie „Wielka audycja” w roli głównej w obrazie „Wyspa zaginionych dusz” według powieści E. Wellisa.

WSRÓD GWIAZD

Ploteczki z Hollywood

Każda z sławnych gwiazd filmowych ma pewne osobiste upodobania, które n'e łączą się z jej zawodem artystycznym.

Demoniczna Elissa Landi uczy się grać na organach.

Sylwia Sidney wykorzystuje każdą przerwę w dzieciach aby haftować.

Charles Langhton powtarza stale tylko dwa słowa „Gdybym miał milion”... reszta zdania uzupełnia mimika.

Nowy amant Paramountu Buster Crabbe należał do niedawna do policji wodnej i uryłował życie czternastu osobom.

Do „lakomczuchów” w Hollywood należy wiońniana Miriam Hopkins. Ulubioną potrawą

artystki jest boczek i gęsia wątróbka.

Herbert Marshall, partner Mar-eny Dietrich w filmie „Blond Venus” zajmuje się z upodobaniem retoryką, gdyż swego czasu był profesorem w Londynie.

Clive Brook jest wielkim trilośnikiem kapieli. W willi swej posiada największy w Hollywood basen pływaki.

Marlena Dietrich zbiera w różnokolorowych flakonach rozmaite perfumy, ale sama nigdy ich nie używa.

Claudett Colbert jest fotografką.

Wynne Gibson posiada 314 drewnianych słoni, które podobno odpowiadają liczbie obrazów, w których występował.

DZIENNIK SPORTOWY.

Walne Zebranie ŁOZGS-u

W sobotę odbyło się w lokalu „Hakonbu” doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych. Po odczytaniu sprawozdań, udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, rozdaniu nagród mistrzowskiemu drużynom, wybrano specjalną komisję, która po naradach ustaliła listę nowego zarządu. Ostatecznie wybrano Zarząd w składzie: prezes p. Wianowski, I-szy wiceprezes p. Szierniński, II-szy wiceprez. p. Wardzickiewicz, skarbnik p. Noskiewicz, sekretarz p. Morgensztern, przew. Wydz. Gier i Dysc. p. Merle, przew. Wydz. Spraw Sedz. p. Wiczorkiewicz, członkowie Zarządu:

pp. Leśniewicz, Joński, Grylak, członkowie Wydz. Gier pp. Cygier, Szapiro, Bekier, Wiśniewski, Chojnacki, Benke, Gasiorkiewicz, Komisja rew. dr. Grabowski, dyr. Gresser, p. S. Malinowski, i zastępcy p. Koplówiec i Sochacki. Poza tem prezesem honorowym mianowano mjr. Marszałka.

Uchwalono szereg dezyderatów dla przyszłego zarządu, jak rozegranie mistrzostw w siatkówce kl. B i C na wiosnę r. bieżącego, usprawnienie obsady sędziowskiej i t. p.

Przewodniczył zebraniu p. Polecki. Zainteresowanie obradami niewielkie.

LKS—SKS (Łódź) 7:1

Rozegrany w dniu wczorajszym na lodowisku LKS-u mecz o mistrzostwo hokejowe okręgu między LKS-em a SKS (Łódź) zakończył się wysokim zwycięstwem LKS-u w stosunku 7:1 (4:1, 2:0, 1:0). LKS górował nad przeciwn. i przez cały czas meczu miał znaczną przewagę. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Król 5 i Załuski 2. Sędziował w powódzie nieprzybycia wyznaczonego sędziego p. Lange.

Walne zebrania piłkarzy w Warszawie i Poznaniu

W Poznaniu odbyło się w dniu wczorajszym Walne Zebranie tamtejszego OZPN-u. Postanowiono na nim domagać się na walnym zebraniu OZPN-u w Warszawie, utrzymania ligi i ustalenia ilości klubów do 10. Natomiast zebranie wyraziło sprzeciw co do podziału ligi na 2 grupy. Prezesem OZPN-u został p. Sturm.

Na walnym zebraniu warszawskiego OZPN-u, którego dalszy ciąg odbył się w dniu wczorajszym prezesem obrano p. Frankla. Zebranie postanowiło domagać się na wzór KOZPN-u, utworzenia ligi okręgowych oraz wypowiedziało się za utrzymaniem kadencji graczy. Poza tem uchwalono w warszawskiej klasie A utworzyć dwie grupy. Pierwsza będzie się składać z 10 klubów, zaś druga z 6 klubów rebończych.

Hokejowe mistrzostwa świata w Pradze

W Pradze czynione są gorączkowe przygotowania do hokejowych mistrzostw Europy i świata. Snodriwany jest przyład licznych dziennikarzy zagranicznych dla których zarezerwowano 150 miejsc. W celu umożliwienia im ich pracy na lodowisku urządzony będzie specjalny urząd pocztowy.

Pod względem ilości uczestników mistrzostwa te przewyższają wszystkie dotychczasowe podobne imprezy. W ostatnim tygodniu do 9 poprzednich zgłoszeń dotychczas się zgłoszenia Szwecji, Łotwy i Polski (za pośrednictwem osobistym dra Górdzalkowskiego). Poza tem zgłosiła się Anglia, zamykając w ten sposób spodziewaną liczbę zgłoszeń europejskich. Udział Ameryki jest zapewniony. Z reprezentacją Kanady zostały już również sfinalizowane pertraktacje.

Polska przygotowuje się już obecnie do tych mistrzostw. W Krynicy po rozgrywkach o mistrzostwo Polski utworzony zostanie specjalny oboz treningowy w którym się znajdą najlepsi nasi hokeiści. Skład obozu ustalony zostanie po zawodach o mistrzostwo Polski. Ustalona reprezentacja rozegra szereg spotkań o charakterze treningowym z niektórymi zespo-

łami zagranicznymi. Przypuszczalnie dojdzie do skutku również mecz z reprezentacją Ameryki.

Nehringowa i Kalbarczyk na torze w Helenowie

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi pierwsze zawody w jeździe szybkiej na lodzie z udziałem najlepszych jeźdźców polskich, jak Nehringowa, Kalbarczyk, Michalak i td. Wyniki zostały uzyskane następujące: Bieg 500 m. dla pań (start pojedynczy): 1. Lena (Polonia) 1:06, 2. Nehringowa 1:08. Nehringowa poślizgnęła się na wyrzuce. Bieg 500 m. dla mężczyzn: 1. Kalbarczyk (AZS) 518 sek., 2. Strzyżewski (AZS) 55 sek., 3. Michalak 55 sek., 4. Napieracz 59,5 sek., 5. Krzypek (Łódź) 1:14,5 s. Bieg 3 km. dla pań: 1. Nehringowa 7:30 sek., 2. „Lena” 7:59, 5 km. dla pań: 1. Kalbarczyk 10:25, 2. Michalak 11:12, 3. Strzyżewski, 4. Napieracz. Sztafeta na 2 km. Zwyciężyła sztafeta w składzie „Lena”, Kalbarczyk, Strzyżewski w czasie 4 m. 13 sek. orzed sztafeta: Nehringowa, Napieracz, Michalak o 2 m. w tyle. Starter p. Nehring

Zjednoczone zwycięża CWS 9:5

Mecz bokserski między KP-Zjednoczone a warszawskim CWS-em zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 9:5. Wyniki poszczególnych walk były następujące: W. musza: Wieczorek (CWS) osiągnął wynik remisowy z Brzęczkiem (Zj.), w. kog. Michalak (Zjedn.) — wygrał na punkty ze Śmiechem (CWS), w. piórk. Staniłowski (Zj.) po zakratowej walce zwyciężył zasłużenie Gossa (CWS), w. lekkia: Marczewski wygrał pewnie na punkty z Dołackim (CWS), w. półśr. Bartosiak (CWS) zwyciężył na po-

czątku II-iej rundy Rainetta (Zj.) przez k. o., w. średnia: Centkowski (CWS) pokonał po nieładnej walce na punkty Kaszyńskiego (Zj.), w. półśr. Rosław zwyciężył przez k. o., w. III-iej rundzie zwyciężył Wasiewicza (CWS). Poza tem odbyły się trzy spotkania towarzyskie, w których Grabor (IKP) pokonał w II-iej rundzie przez k. o. Zatorskiego, Leszczyński (IKP) wygrał wysoko na punkty z Roguszczyńskim (Zj.) i Owczarek (IKP) pokonał na punkty Krejczygo (Zj.). Sędziował w ringu p. Wolf.

Mecze o mistrzostwo zapaśnicze okręgu

W dniu wczorajszym zostały rozegrane dwa dalsze mecze o mistrzostwo okręgu w zapaśnictwie, a mianowicie:

Wima-Kruszeender 17:8

Mecz powyższy odbył się w Pabjanicach. Wynik krzywdził zespół Kruszeendera. Część zawodników Wimy zachowywała się nieodpowiednio, tak, że jednego z nich — Majera sędzia nie dopuścił do walki. Poszczególne wyniki były następujące: w. kog. Skupień (Wima) zwyciężył na punkty Kaleckiego (KE), w. piórkowa: Kawał (Wima) zwyciężył w 4 m, 42 sek. Pusza (KE), w. lekkia: Kawał A. (Wima) — zwyciężył na punkty Wnuka (KE), w. półśr. Sulat (KE) wygrał na punkty z Rafałą (KE), w. średnia: Kunicki zwyciężył Pomocnika (W), w. półśr. Wima otrzymuje punkty walkowerem, wskutek niestawienia się zawo-

dnika Kruszeendera i w. ciężka Lipczyński (KE) przegrywa w 11 min. z Wawrzyńskim (Wima). Oólny wynik 17:8 dla Wimy. Sędziował p. Pieczewski.

Unja-Sokół 16:8

Dzięki temu zwycięstwu Unja ma obecnie największe szanse do tytułu mistrza. Poszczególne wyniki były następujące: w. kog. Sadulski (U) — Opacki (Sok). Zwyciężył na punkty Opacki, W. piórk. Albracht (U) — Antczak (Sok). Wygrał na punkty Antczak. W. lekkia: Słabiński (U) — Kruszyński (Sok). Zwyciężył Słabiński, W. półśr. Szczurtek (U) zwyciężył na punkty Szmidta (Sok). W. średnia: Jagodziński (U) zwyciężył Slickiego (Sok). W. półśr. Krysiak (U) zwyciężył Szlauderbacha (Sok) i w. ciężkiej: Oleśki (U) uzyskuje zwycięstwo walkowerem. Sędziował p. Mroźewski.

Mecze bokserskie w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie szereg spotkań towarzyskich, a mianowicie: Makabi (W-wa) — AKB (Siemianowice) 9:7. Najciekawszą walką było spotkanie Anders — Wildner, w którym zwyciężył w II-iej rundzie przez k. o. Anders. Gwiazda—Skra 9:9. Strzelec (W-wa) — Strzelec (Lublin) 15:3

Legja mistrzem hokejowym Warszawy

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie mecz hokejowy między tamtejszą Legią a Polonia. Zwyciężyła Legja w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Mecz ten zdecydował o zdobyciu mistrzostwa Warszawy przez Legię. Po niezwykle zacietej i wyrównanej walce, zwycięstwo odniosła Legja dzięki samobieżnej bramce Polonii w trzeciej tercji.

Poza tem w meczu o mistrzostwo Warszawianka pokonała Słazę 4:3.

Uczestnicy raidu automobilowego w Warszawie

Przez Warszawę przejechali w dniu wczorajszym uczestnicy raidu automobilowego, przycem w przepisowym czasie przybyło 19. Pierwszy przybył Le Vaset na Peugeot o godz. 11.50.

Są to uczestnicy grupy, która wyruszyła z Talinu w liczbie 30 osób. Druga grupa, która wyruszyła z Bukaresztu wskutek przeszkód atmosferycznych w Jassach została zmuszona do przebycia części drogi pociągami.

Gry sportowe w Pabjanicach

W dniu wczorajszym odbyły się w Pabjanicach dalsze mecze w grach sportowych o mistrzostwo. W koszykówce mekskiej Sokół pokonał po zażartej walce drużynę Kruszeender w stosunku 24:20 Gimnazjum Śniadeckich pokonało SKS (Pab) 42:24.

Audjencia przez telefon Dowcipny pomysł węgierskich wieśniaków

Obywatele małej osady Balatontródu nad Jezorem Biotnem na Węgrzech prowadzili spór z władzami miejscowymi o jakieś pastwisko. Spór rozstrzygnięty miał być przez ministerstwo.

Ponieważ podróż do Budapesztu pochłonięby dużo pieniędzy, pewien tamtejszy rolnik przyszedł na kapitalny pomysł. Zaproponował, aby deputacja telefonicznie przedstawiła ministrowi sprawę. Zwrócono się zatem do ministra rolnictwa Kallaya, aby o godzinie 11 przed południem raczył wysłuchać telefonicznie deputację. Punk-

tualnie o godzinie 11 rozpoczęła się audjencia, która trwała pięć minut. Minister nie tylko że przyrzekł poczynić odpowiednie kroki, ale serdecznie gratulował gminie tak świetnego pomysłu.

Zaznaczył, że w sam raz pomysł ten odpowiada dobie, kiedy trzeba na każdym kroku oszczędzać. Pisma węgierskie szeroko piszą o tej oryginalnej audjencji i wyrażają przekonanie, że tak dział się w przyszłości będzie zawsze, bowiem w ten sposób dużo się zaoszczędzi nie tylko pieniędzy ale i drogiego czasu.

Z ŁÓDZKICH EKRAŃÓW

NOCNE SĄDY

Kino „Casino” wyświetla obecnie film zrealizowany przez znanego reżysera Van Dyka, ilustrujący korupcję w sądach amerykańskich.

Obraz jest zrobiony z bezlitosnym realizmem, wskazującym, iż amerykańska produkcja filmowa wkracza na nowe tory twórczości. „Nocne sądy” oto film dla mas, który idzie między miliony, oto obraz, który z bezlitosnym realizmem zdiera wszelkie złudzenia, odkrywając nagą prawdę zgnilizny moralnej i korupcji szerzącej się nie tylko wśród sędziów lecz wśród całego sztabu urzędników amerykańskich.

Znikają piękne obrazy, wymarzone fantazja reżyserów amerykańskich, przedstawiając ideal policymana — srożą prawa, cnoty i moralność, znika aureola owiana postać amerykańskiego „sędziego”.

Ameryka zerwała z luzją, nowe prądy i nowi ludzie mają odwagę śmiało i otwarcie popatrzeć w oczy brudzie, pokazać publicznie to, co jest hańbą i zakazą kulturalnego społeczeństwa.

Jakiś bierny stan uczuciowy, ale porywa i wstrząsa do głębi, wytworząc napięcie reakcji i odruchowe głosy oburzenia.

Aktorzy grający w tym obrazie to symbole, symbole zła i dobra, typy wyjęte z życia codziennego. Całość wywiera na widzu ogromne wrażenie i stanowi duży krok naprzód w dziedzinie filmów o t. zw. zabarwieniu społecznym.

„Człowiek Malpa” w kinie „Merro” i „Adria” jest również filmem zrealizowanym przez Van Dyka.

Obraz ten prowadzi nas na nieprzebyte szlaki puszczy afrykańskiej, gdzie żyje „dziecko natury”, istota, która zdala od kultury i cywilizacji pędzi żywot człowieka pierwotnego.

Aktorzy są w tym filmie na drugim planie, królują bowiem wszechpotężnie „natura” we wszystkich swoich przejawach, a głównym bohaterem jest potężny zew puszczy.

Film ze względu na swoje oryginalne zdjęcie i niezwykle temat odchodzi daleko od szablonu i stanowi bardzo ciekawe widowisko.

Poznań bije Warszawę w boksie 13:3

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu mecz bokserski między miastami: Poznań — Warszawa w którym zwycięstwo w nadspodziewanie wysokim stosunku odnieśli pięściarze Poznania. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: w. musza: Rotholz po zażartej walce remisuje z Rogowskiem (Pozn.), w. kog. Polus (P) po b. ładnej i ciekawej walce zwyciężył na punkty Kazimierskiego (W) w. w. piórk.: Kainar (P) zwyciężył na punkty Cyrana (W), w. lekkiej: Bakowski po emocjonującej walce remisuje z Sicińskim (P), w. wadze półśr.: Seweryniak (W) remisuje z Perardem (P), w. w. średniej: Maichyć (P) zwyciężył na punkty Piłarskiego (W), Hofman (P) wygrał na punkty z Dorobą (W) i w wadze ciężkiej: Piłat (P) odnosi zwycięstwo walkowerem wskutek niestawienia się przeciwnika. Oólny wynik 13:3 dla Poznania.

Mecze hokejowe w kraju

W dniu wczorajszym zostały rozegrane w kraju następujące mecze hokejowe:

W Łwowie: Cracovia-Pogoń (Łwów) 2:0. Mecz towarzyski zakończył się zwycięstwem zespołu krakowskiego. Obie bramki zdobył dla Cracovii Balcer. Drugiego dnia t. j. w dniu wczorajszym w spotkaniu rewanżowym Pogoń pokonała Cracovię 1:0. Bramkę zdobył Berezka.

W Poznaniu. W meczach hokejowych, Pogoń zwyciężyła tamtejszą Wartę 8:0 i Warta zwyciężyła Legię 2:1.

Na Śląsku. W meczach hokejowych — Cieszyńskie tow. Łwów, pokonało Siemianowice 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Jedyną bramkę zdobył Kater, Śląsk — Katowice 1:0 (1:0, 0:0 i 0:0). Bramkę dla Śląska zdobył Malinowski.

W Krakowie bawiło w sobotę i niedzielę Krynickie Tow. Hok. i pokonało tutaj Sokół 1:0 i zremisowało z Makabi 1:1.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

Poniedziałek, dn. 23 stycznia

- 11.40—11.50 Godzinny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.55—12.55 Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
- 11.55—12.05 Sygnal o nocy z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.15 Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.15—13.20 Płyty gramofonowe.
- 13.20—13.25 Komunikat meteorologiczny.
- 13.25—13.30 Przerwa.
- 13.30—13.35 Komun. Państw. Inst. Rkornotowego.
- 13.35—13.45 Komunikat Gospodarczy.
- 13.45—13.50 Przegląd komunikacyjny.
- 13.50—14.00 Płyty gramofonowe.
- 14.00—14.05 Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 14.05—14.10 Lekcja języka francuskiego (kurs element.) Lektor Lucien Rogużyński.
- 14.10—14.15 „Dlaczego jest tyle męczących usłuchanych konferencji” — wygł. dr. Tadeusz Lychowski.

- 17.00—17.15 Koncert kameralny. Odegrała p. Lili Hakowska (skrz.), Bolesław Ginzburg (wioloncz.) i Eugenja Melnik — Cechanowska (fort.).
- 17.15—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny.
- 18.00—18.50 Muzyka lekka z kawiarni „Italin”.
- 18.50—19.20 Kozmaitoś.
- 19.20—19.30 Komunikat Tędy Przem. Handl. w Łodzi.
- 19.30—19.45 „Na widoku”.
- 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00—22.00 Operetka ze studia „Wieszcza karnawałowa” — Smeryka Kalmana. W przerwie: Wiadomości sportowe oraz Dodatek do Pras. Dz. Białej.
- 22.00—22.15 Skrzypka — post. techn. — korespond. bieżąca o mowie i porad techn. nadesł. p. Wacław Frenkiel.
- 22.15—22.30 Muzyka taneczna se. Iwona.
- 22.30—23.00 Urząd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komun. polityczny.
- 23.00—24.00 Muzyka taneczna z daną „Adria”.

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

- TEATR MIEJSKI: „Krzysztof Chłob”
- TEATR KAMERALNY: „Sprawy poufne”
- TEATR POPULARNY: „Pomysł”
- TEATR POPULARNY w SALI GRYBERA: „Salonowo jedne noce”
- JAR: „Srochany plecyzka”
- TEATR REWII w sali klas. „MIMOZA” — jedynym na scenie
- ADRIA: „Człowiek mała”
- BAJKA: „Gehenna kobiety” z Sylwia Sydnay.
- GASINIO: „Noce wady”
- CAPITOL: „Blond Venus”
- CZARY: I „Podniebni rycerze” II „Wyszy na wyloskę”
- CORSO: I „Wolga” II „Salony rycerz”
- DOM LUDOWY: duża sala: „Znajoma z wagonu sybińskiego” mała sala: I „Diabli i jedźcie” II „Postrach pustyni”
- GRAND-KINO: „Splew... Calus... Daleczyzna”
- LUNA: „Raj podłotków”
- METRO: „Człowiek mała”

OŚWIATOWY I „Tróika

- II „Przyjdy Tomka Sawvera”
- PAN: I „Gdzie Wschód jest Wschodem” II „O esem sntą dżiewczątą”
- PALACE: „Ziemia niezłoty”
- PRZEDWIOSNIE: „Żona na jedną noc”
- RAKITA: „Dziwaczka z Montparnasa”
- SPIENIO: „Rezo mi!”
- STYLAWY: „Późna”
- SZYKA: „Kolejka i szkieł”
- BORCHA: I „Nabiastł mój!” II „Groza śmierci!”
- VENUS: I „Dwa błekielne dni” II „Instal. romani”
- ZACHETA: „Fry 30 to letniaj.”

Z Instytutu Propagandy Sztuki

Wobec dużego zainteresowania, jakim cieszy się wystawa Zrzeszenia artystów plastyków łódzkich przedla żona będzie ona aż do 5 lutego włącznio.

Instytut (park Stenbiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—21.

Teatr Miejski

Dziś i jutro wiecz. „Krzysztof Chłob”

W środę komedia Vicki Baum „Plac paryski 15”.

Teatr Kameralny

Dziś i dni następnym wien. lekka komedia Cowarda „Sprawy poufne”

Zniżka frachtów na przewóz rudy żelaznej

Z dniem 1 stycznia br. zaczęli obowiązywać w ramach czesko-polskiej taryfy związkowej zniżka na przewóz rudy żelaznej, zawierającej najwyżej 55 proc. żelaza, od czeskiej stacji Markuszowice do polskiej stacji Nowy Bytom Torwarowy, przy czym stawka frachtowa wynosi 125 zł. za 100 kg przy ładunkach 15-tonowych. Zniżka ta która wynosi 18 proc. związana jest z rocznym przewozem minimalnej ilości 33 tys. ton.

Dźwiękowy kino-teatr

CAPITOL

Zachodnia, róg Zawadzkiej

Dziś i dni następnym

Najlepsza kreacja

MARLENY DIETRICH

w filmie

BLOND VENUS

Reżyserii genialnego Józefa von Sternberga

UWAGA: Poraz pierwszy od „Marokka” **Marlena Dietrich** śpiewa prześliczne piosenki po francusku, angielsku i po niemiecku

Nad program: Dźwiękowy tygodnik Paramountu i aktualności krajowe. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiosnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Dziś i dni następnym

Arcydzieło dźwiękowe z muzyką słynnego **Paula Abrahama** pod tytułem:

„ŻONA NA JEDNĄ NOC”

Salonowa komedia. Zdumiewające sytuacje komiczne. W rolach głównych **Mary Glory i Rene Lefebvre.**

Początek seansów o godz. 4 p. p. w niedziele o godz. 2 p. p. Ceny miejsc: I—1,0; II—99 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70

Na pierwszy seans wszawtkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „Splew nieznan” reżyserii słynnego **Turzańskiego.**

Dnia 28 stycznia r. b. o c. 12 rano i w niedziele dnia 29 stycznia r. b. o godz. 11-ej rano wyświetlany będzie poranek dla młodzieży

—(Widownia mocno ogrzana.)—

J. Rozin-Reichowa

15 Zgierską 15

Przyjmuje od 10-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 7-ej wiecz.

Ceny lecznic.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. POŁUDNIOWA 28.

tel. 201-95.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów ZAWADZKA 1

czynni od 3 rano do 9 wieczór od 1—12 i 3—5 przyjmują kobiety-lekarki w niedziele i święta od 9—2

Lecczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

PORADA 3 zł.

KRAWIEC MĘSKI ANTONI KIERMASZ

Łódź, Killińskiego 237

Przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach najniższych — Wykonanie pierwszorzędne.

Sprzedam

DOM

murowany, od zaraz.

Wiadomość ul. Nowo-Lipowa Nr. 7 (przy Szosie Pabjanickiej).

Doktor BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych

CEGIELNIANA 15, tel. 149-07

Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—1

Dla niezamężnych ceny lecznic.

Dr. med. Niewiażski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1

Najtańszy i Najwesejszy Teatr Rewia w Łodzi w sali kina „MIMOZA” Killińskiego 178

Dziś i dni następnym! Wielka przebojowa rewja p. t.

Jedziemy na całego

w II częściach—20 obrazach.

Udział biorą: duet **Janaszków, Katia Zielińska, Lu Wilczyńska, Anna Podleśna, Jadwiga Irska**, stastry **Romskie, Eugeniusz Rawski, Marjan Oryński, Henryk Szarski** i inni

Dyrektor artystyczny: **Kazimierz Brzeski.**

Ceny biletów niebywale niskie

od 49 gr. do zł. 2.20.

Początek w niedziele i święta o godz. 5, 7 i 9 w dni powszednie o g. 7—9

Dojazd tramwajami: **4, 17, 10 i 16**

OBIADY

DOMOWE SMACZNE, ul. 11 Listopada Nr. 20.

RESZTKI modnieitanie

NA UBRANIA I PALTA

poleca się w firmie

E. WASILEWSKI

Piotrkowska Nr. 152

W. ŁUCZAK

Magazyn mebli

STOŁOWE SYPIALNE GABINETY KUCHNIE oraz POJEDYNCZE MEBLE

Wyroby Tapicerskie

LEŻAKI TAPCZANY FOTELE OTOMANY

Piotrkowska 102.

Telefon 185-87.

DYWANY GHODNIKI FIRANKI

Pokrycie meblowe po cenach fabrycz.

Zamenhofa № 2,

Telefon 214-25

Fabryka mebli Sienkiewicza 49.

Telefon 185-87.

CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. ukończony — 25 gr. zwyżkami 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr. ogłoszenia drobne 11 gr. wyżej, na mniejsze zł. 1,00 dla poszukujących pracy 5 gr., najniższe ogłoszenie 50 gr. — O loszeniu zamieszkuje o 51 gr. w terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar od n. stracja nie odpowiada. Ceny, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powiększenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty

Konko P. K. O. Nr. 143039.